

SPOŁECZEŃSTWO

Morderca z rozgłosem

Polskim sprawcą mordu politycznego sprzed 27 lat nieoczekiwanie zajęły się zagraniczne media. A portal OLX.pl usuwa nawiązujące do niego gadżety.

WIKTOR FERHECKI

„Na stadionach piłkarskich w Polsce często można spotkać ogromne transparenty z portretem Janusza Walusia. Nawołują do uwolnienia mężczyzny, odbywającego w RPA karę dożywocia za zabójstwo w 1993 roku czołowego przywódcy walki z apartheidem Chrisa Haniego” – brzmią pierwsze zdania artykułu, który przed kilkoma dniami opublikował portal BBC News.

Walus to polski emigrant zarobkowy, który do RPA wyemigrował w 1981 roku. Przewodził niewielką hutę szkła i pracował jako kierowca, stopniowo radykalizując się politycznie. Czarnoskórego przywódcę komunistów Haniego zastrzelił, chcąc wywołać rozruchy społeczne i zatrzymać demontaż apartheidu.

Od kilku lat stara się o zwolnienie warunkowe, w efekcie czego przypomnieli sobie o nim polscy kibice. Transparenty z poparciem dla zabójcy wywieszali m.in. sympatycy Legii Warszawa, Pogoni Szczecin i Rakowa Częstochowa. Tak było np. 15 lipca podczas meczu Lechii Gdańsk z Legią Warszawa. Gdańscy kibice zaprezentowali transparent z podobizną zamachowca i hasłem „Nic cię nie złamie, nie jestem sam!”.

O transparence poinformowało w internecie antyfaszystowskie Stowarzyszenie „Ni-



Janusz Walus odbywa karę w więzieniu w Pretorii

gdy Więcej”. I od tego zaczęło się zainteresowanie zagranicznych mediów.

Wysyp publikacji

Jako pierwsze na podobizny Walusia na polskich stadionach zwróciły uwagę media z RPA. „Coraz częstsza obecność wizerunku i nazwiska Walusia, szczególnie na lokalnych meczach piłki nożnej, jest elementem rosnących starań prawnicy o jego warunkowe zwolnienie w RPA i powrót do Polski” – napisał w pierwszej połowie września tygodnik z RPA „Mail & Guardian”. Tematem polskiego zabójcy zajęły się też w tym kraju m.in. portal Diale Vox i jedna ze stacji radiowych z Kapsztadu.

Teksty, często na zasadzie „kopiuj wklej”, trafiły też do innych portali. Cezary Łazarewicz, autor książki „Nic osobistego. Sprawa Janusza Walusia”, twierdzi, że największy odzew spowodował artykuł na portalu BBC News. – Zaczęli odzywać się do mnie ludzie z całego świata. Napisała nawet żona Clive’a Derby-Lewisa, który był pomysłodawcą zamachu Walusia. Świadczy to o ogromnej sile BBC – mówi.

Nagle zainteresowanie ma też konsekwencje w Polsce. Facebook usunął konto „Fredom for Janusz Walus”, skupiające sympatyków zamachowca. – Myślę, że przyczyniły się do tego artykuły w międzynarodowych mediach – mówi prof. Rafał Pankowski z „Nigdy Więcej”.

Z kolei z serwisu ogłoszeniowego OLX.pl zaczęły zniknąć oferty przedmiotów nawiązujących do Walusia. BBC informowało, że można tam kupić m.in. szaliki klubowe z podobizną mordercy albo koszulki z napisem „Tribute to Janusz Walus” i rysunkiem pistoletu.

Błędy w moderacji

– Nie ma i nigdy nie będzie naszej zgody na zamieszczanie w serwisie ogłoszeń propagujących rasizm, faszyzm, mowę nienawiści czy ksenofobię – podkreśla Adam Kwiecieński, general manager OLX Europe. Wyjaśnia, że OLX ma w Polsce średnio 20 mln aktywnych ogłoszeń w skali miesiąca, co daje 10 tys. ofert co godzinę. Dodaje, że są one moderowane z użyciem różnicowanych narzędzi, dzięki czemu udaje się powstrzymać publikację niemal wszystkich, naruszających zasady serwisu, a obecność wspomnianych ofert była efektem błędu moderacji.

Czy rzeczywiście Walus jest tak ważny dla kibiców, jak wynikałoby z zagranicznych publikacji? Cezary Łazarewicz uważa, że nie. – W Polsce jest osobą zapomnianą, a ci, którzy uważają go za bohatera, są marginesem. Dla niego jest to jednak ważne. Dzięki zainteresowaniu kibiców ma wrażenie, że jego ofiara nie poszła na marne – komentuje. /©©